

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: vendredi 30 janvier 2004 18:21

À: Piotr Dmochowski

Objet: 30.1.2004

Warszawa: piątek, 30 stycznia 2004

Dopiłowałem wczoraj ten drugi obraz i posyłam jego przybliżoną kolorystycznie fotkę. Za ciemno by zrobić lepsze zdjęcie. Problem u mnie w tej chwili polega na tym, że chciałbym jak najwięcej obrazów zatrzymać sobie „na zaś”, ale będę zmuszony dać jeden fotografowi, bo przed dwoma laty zapłaciłem mu dwoma obrazami za dwa lata, ale teraz mój kredyt się skończył i nie wiem co on sobie wybierze z tego co jeszcze mi zostało. Tak więc nie chciałbym powiedzieć, że to oto rezerwuje Dmochowski, bo on wtedy zabierze mi np. samolot namalowany przed rokiem (ten widziany z boku) lub coś innego na czym mi zależy (np. najnowszy obraz). Z drugiej strony kłamać nie chcę, bo potem szydło wylezie z worka – tak więc już w perspektywie widzę, że za jednym zamachem stracę dwa obrazy, co mi cholernie nie pasuje, mimo iż za jeden z nich dostałbym forszę. No nic: to już mój problem. Przed dwoma laty – wiedząc, że on lubi konie, a nie chcąc stracić katedry, namalowałem specjalnie z myślą o nim konia z jeźdźcem, który jest pod koniec albumu Beksiński 2, aby mieć „wabik”, ale jak na złość koń mi się tak udał, że powiedziałem, iż to dla Muzeum w Sanoku i facet - jak przewidywałem - wziął katedrę. Spróbuję teraz znowu namalować konia. Zobaczymy.

Wczoraj dałem namiaru na Ciebie jeden pani z Wrocławia, która jest krytykiem i historyczką sztuki oraz galerzystką i chce prowadzić aukcje w Warszawie. Obiecałem jej kilka grafik, ale jeśli idzie o obrazy to odesłałem ją do Ciebie. Nie wiem czy dobrze zrobiłem ale już naprawdę nie mam do dyspozycji prawie żadnego obrazu. Pani zwie się Elżbieta Kościelak i sprawia sympatyczne wrażenie. To na razie tyle. Pięknie pozdrawiam
Zdzisław